DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 15 złr.; ćwierćrocznie 3 złr. 80 cent.; miesięcznie 1 30 ct. — Z przesyłką 3 razy w tygodniu: rocznie 12 złr.; ćwierćrocznie 3 złr.; miesięcznie 1 złr. w. a.

Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 70. Piątek dnia 26. marca **1869**. — Ludgera bisk. (rzym.) — Wenedykta. (grec.) **Rok III**

Lwów, dnia 25. marca.

Wiedeńska „Presse“, organ ministeryalny, podaje w numerze ze środy, artykuł wstępny, odnoszący się do stanowiska Galicyi w monarchii—artykuł, który jako pochodzący z półurzędowego źródła, mógłby kogo naprowadzić na myśl, że rząd jest gotów „coś“ dla Galicyi uczynić. Dlatego też nie możemy go pominąć milczeniem, i musimy ocenić istotną wartość tych półurzędowych czułości, które dla delegacyi naszej, wracającej obecnie na święta, i będącej zapewne w kłopocie co w kraju mówić o rezultatach swojej działalności, przyszły bardzo w porę. Bo oczywiście łatwo im będzie wskazać na wspomniany artykuł, i powiedzieć wyborcom swoim: patrzcie jak przychylnie wyrażają się o sprawie naszej dzienniki półurzędowe, więc i rząd pewno nie będzie nam nadal wręcz nieprzyjaźnym.

Już sam początek wspomnianego artykułu wskazuje, jaka jest istotna wartość tych do nas umizgów. „Na rezolucyę sejmu galicyjskiego—powiada „Presse“ — nie można zaprawdę odpowiedzieć bezwarunkowem „tak“ — jeżeli się nie chce podkopać zupełnie konstytucyjnych stosunków, które z tak wielkim trudem i wysileniem zostały na pewnej podstawie oparte. Z tego jednak nie wynika, byśmy odpowiedzieć na nią mieli bezwarunkowem: „nie.“

Jeżeli tedy według organu ministeryalnego, rezolucyi ani bezwarunkowo przyjąć, ani bezwarunkowo odrzucić nie należy—więc oczywiście wypadałoby chwycić się jakiegoś półśrodka, jakiegoś juste milieu, i wyrywając pewne ułamki z sejmowego wniosku, rzucić je krajowi, jak bawidełko dziecku, by się nie domagał więcej. Ale takie udzielenie tej lub owej wymaganej w sejmowym wniosku koncesyi, nie miałoby dla kraju naszego—o tem nigdy zapominać nie trzeba—żadnego znaczenia. Nie o koncesye bowiem pojedyncze chodzi — ale chodzi o odrębne prawnopolityczne stanowisko, chodzi o pewien zamknięty w sobie i całość stanowiący system krajowej autonomii. Wyjmiesz z systemu tego jedną cząstkę, to resztę pozbawisz wszelkiego znaczenia. Bo jeżeli n. p. dadzą nam autonomię finansową, a nie przyznają edukacyjnej, cóż pierwsza będzie znaczyć? Sejmowy wniosek — powtarzamy to po raz nie wiemy już który, zawiera minimum żądań kraju — a jeżeli „Presse“ powiada: rezolucyi ani zupełnie przyjąć ani zupełnie odrzucić nie można, to ma dla nas takie samo znaczenie, jak gdyby była powiedziała stanowczo: nic wam nie przyznamy.

Po takim wstępie podnosi „Presse“ powody, dla których nie można rezolucyi wręcz odrzucać. W Galicyi widzi ona żywioły lojalne, dla których właśnie wartość tej prowincyi dla monarchii wysoko ceni. Według „Pressy“ tylko wtedy można powiedzieć: „Jeszcze Polska nie zginęła“, jeżeli Polacy będą ściśle trzymać się Austryi. Stara to piosnka, którą po raz pierwszy zaspiewał w sejmie naszym p. Ziemiałkowski, a której się od niego Niemcy wybornie nauczyli. Nuta to jednak fałszywa. Polacy mają w sobie samych żywotną siłę, której im nie odjęło ani gwałtowne, w barbarzyński sposób dokonywane moskwicenie, ani podstępna germanizacya. Ta siła żywotna ma swoje źródło w tysiącletniej przeszłości narodowej i państwowej, w europejskiem stanowisku, jakie mimo klęsk wszelkich i nieszczęść do dziś zajmujemy, w narodowem wreszcie poczuciu zahartowanem stuletnią walką z wrogiemi żywiołami. Tej siły żywotnej nic dotąd nie złamało i nie złamie. i w niej a nie w czem innem przyszłość nasza i nasza nadzieja. Punktu oparcia szukamy w nas samych. Niech o tem nie zapominają centraliści wiedeńscy, i niech nie spodziewają się, że ze strachu przed Moskalami, rzucimy się w objęcia Niemców.

Sam punkt wyjścia „Pressy“ jest przeto fałszywy.

Jako główny jednak powód, dla którego pewna transakcya z Polakami byłaby do życzenia, podaje „Presse“ tę okoliczność, że pozostanie delegacyi w radzie państwa jest w wysok m stopniu pożądanem, i że wyjście jej z rady byłoby bardzo bolesnem dla każdego patryoty. „Das ist des Pudels Kern“! Nie dla tego, że Galicyi jako części wielkiego narodu, części która nie zatarła w sobie cech narodowych, już z prawa należy się odrębne stanowisko; nie dla tego, że interesa nasze dla zupełnej różnicy naszych stosunków a stosunków innych prowincyi, takiego odrębnego stanowiska wymagają, radzi „Presse“ pewne koncesye poczynić — ale dla tego, że obawia się, by wyjście Polaków z rady państwa nie rozwiało marzeń centralistów, nie rozbiło systemu przedlitawskiego centralizmu. Zwracamy uwagę na to, że taki jest punkt wyjścia „Pressy“, jest to bowiem okoliczność stanowcza w ocenieniu wartości jej niby sympatycznych dla nas wywnętrzań. Zestawiwszy bowiem to, iż chodzi jej głównie o zatrzymanie delegatów w radzie państwa, z początkowem oświadczeniem, że nie można rezolucyi całej bezwarunkowo przyjąć — dojdziemy do przekonania, że polityka „Pressy“ nie jest inną, jak: dajcie im cokolwiek, dajcie to, co bez uszczerbku konstytucyi, tj. centralizmu — dać można, zamydlijcie im oczy koncesyami, a zostaną nadal w radzie państwa, i nadal popierać nas będą. To jest sens moralny, jakiśmy po dokładnem rozważeniu artykułu tego z niego wydobyli.

Nie jest on przeto niczem innem, jak wielkanocnym podarunkiem dla grzecznych dzieci, które chwilowo kaprysić poczęły, i które błyskotką chcą znowu ugłaskać.

Czy rząd, a za nim i niemiecka większość rady państwa pójdzie za tym głosem „Pressy“, nie wiemy — to wiemy, że delegacya nasza, gdyby jej targ taki proponowano, nie powinna się w targi wdawać, ale kategorycznie oświadczyć: albo dajcie wszystko, albo wrócimy do kraju, gdzie i tak zbytnia z naszej strony dla was uległość powszechne wywołała niezadowolenie.

Ustawa

z dnia 9. marca 1869 dotycząca zaprowadzenia sądów przysięgłych dla zbrodni i przestępstw popełnionych drukiem.

Ażeby postanowienia art. 11. ustawy zasadniczej państwa o sędziowskiej władzy z d. 21. grudnia 1867, dz. praw p. n. 144, odnośnie do zbrodni i przestępstw popełnionych drukiem przed wejściem w życie nowego postępowania karnego, przeprowadzić, postanawiam za zgodą obu izb rady państwa co następuje:

§. 1. O wszystkich, drukiem popełnionych zbrodniach i przestępstwach, mają od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy przeprowadzać rozprawę i orzekać sądy przysięgłych.

Właściwość i postępowanie w tych wypadkach karnych, stosuje się do ustawy z 17. grudnia 1862 nr. 7. dz. pr. p. z r. 1863, o ile niniejsza ustawa osobnych nie ustanawia przepisów.

§. 2. Jeżeli zbrodnie lub przestępstwa popełnione drukiem zbiegają się z innemi karygodnemi czynami, odnośnie do tych ostatnich osobne postępowanie i orzeczenie nastąpić musi.

§. 3. Sądowe poszukiwanie nastąpi tylko na skargę prokuratora państwa lub prywatnego powoda.

Skarga musi być wniesiona do właściwego sądu prasowego z załączeniem odnośnego druku, i zawierać musi dokładne oznaczenie ustępów stanowiących czyn karygodny.

Skargę wniesioną bez przestrzegania tego przepisu należy odrzucić z podaniem przyczyny.

§. 4 Jeżeli skarga jest według form przepisanych podana, sąd prasowy ma w przeciągu trzech dni po wniesieniu tejże rozstrzygnąć, czy podany karygodny czyn zawiera powód do sądowego poszukiwania. W takim razie należy zazwyczaj (§§. 5 i 6) rozpocząć śledztwo wstępne.

Przeciw uchwale sądu prasowego, iż nie ma powodu do sądowego poszukiwania, jakoteż przeciw odrzuceniu skargi (§. 3.) wnieść można zażalenie do sądu wyższego krajowego. Przeciw uchwale o rozpoczęciu śledztwa wstępnego, nie można wnosić osobnego odwołania.

§. 5. Powód może, jeżeli nie uważa wstępnego śledztwa za konieczne, wymagane dowody do skargi dołączyć, i stawić żądanie, by od wstępnogo śledztwa odstąpiono.

Wtym wypadku skarga musi odpowiadać wymaganiom aktu oskarżenia (§. 11).

§. 6. Sąd ma najprzód rozebrać pytanie o swej właściwości, a jeżeli ją uzna za uzasadnioną, a wstępne śledztwo za niepotrzebne, i jeżeli skarga ma oraz cechy aktu oskarżenia, winien zarządzić ostateczną rozprawę według §. 12. i zawezwać do niej każdego podsądnego (*) z załączeniem pod rygorem nieważności jednego egzemplarza aktu oskarżenia.

Jeżeli skarga nie odpowiada wymogom aktu oskarżenia, należy ją zwrócić do poprawienia, z oznaczeniem pewnego terminu.

Podsądny nie może osobnym środkiem prawnym działać przeciw dokonanemu wezwaniu.

§. 7. Śledztwo wstępne ma przedsiębrać urzędnik sądowy mający kwalifikacye sędziego, który jednak pod rygorem nieważności ma być wykluczony od rozpraw wyrokującego sądu prasowego.

Wstępne śledztwo ma tylko na celu zbadać tymczasowo wniesione przeciw pewnej osobie oskarżenie o czyn jaki karygodny, sprawdzić istotę czynu i zestawić te punkta, które są potrzebne do zarządzenia rozprawy głównej i przeprowadzenia w niej dowodu.

§. 8. Po ukończonem śledztwie wstępnem winien sędzia śledczy, jeżeli prokurator skarży, oddać temu wszystkie akta śledcze.

Jeżeli prywatna osoba wniosła skargę, winien sędzia śledczy zawiadomić ją o ukończeniu śledztwa przedwstępnego, dodając zarazem, iż wolno jej wglądnąć w akta procesu.

§. 9. W przeciągu trzech dni od oddania aktów a odnośnie od dnia przepisanego w §. 8. poinformowania, może skarżący do sędziego śledczego wnieść o uzupełnienie śledztwa.

W razie odmowy wolno mu w przeciągu takiego samego terminu żądać rozstrzygnięcia kolegium sądowego. Przeciw odnośnym orzeczeniom sądu prasowego, nie ma miejsca osobne zażalenie.

§. 10. Jeżeli śledztwo wstępne ukończono, albo jeżeli odmówiono żądaniu uzupełnienia takowego, to winien skarzący w przeciągu ośmiu dni od dnia zawiadomienia o tem wnieść skargę do sądu prasowego, inaczej bowiem sąd prasowy nie ma przyjmować takowej, ale zaniechać winien dalszego postępowania i uwiadomić o tem skarżącego i podsądnego.

§. 11. Akt oskarżenia zawierać musi:

1) Dokładne oznaczenie pisma i ustępów, na których opiera się zaskarżenie.

2) Prawne oznaczenie karygodnego czynu, z przyczyny którego wniesionym został akt zaskarżenia, jakoteż powołanie ustaw karnych, o których zastosowanie wnosi.

(*) Używamy terminu „podsądny“ powszechnie w Królestwie polskiem przyjętego, a którym najlepiej zastąpić, używane u nas rozmaite termina. (Przyp. red.).

OSTATNI TABORYTA

czyli

Czechy w XV stuleciu

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

HERLOSSOHNA.

(Ciąg dalszy.)

Całem zadaniem było przepiłować kratę i dostać się do chodnika, którędy albo na dziedziniec, gdyby dozorca drzwi otwarte zostawił, lub po przepiłowaniu jeszcze jednej kraty, na sznurach do fosy dostać się było można było. Ukończywszy jedno na udanie drugiego można było liczyć. Po długiej a mozolnej pracy, przepiłowano kratę otworu, zostawiając ją jednak na miejscu, aby przypadkiem idącemu chodnikiem dozorcy nie wpadło to uszkodzenie w oko. Więźniowie kilka dni jeszcze zaniechali ostatecznego działania, aby nie zwracać uwagi dozorcy.

Aż pewnej nocy, wśród okropnej burzy z ulewą i grzmotami, zamyślili wykonać ucieczkę. Dozorca oddalił się jak zwykle, przyniosłszy więźniom skromny posiłek. Długo jeszcze wyczekiwali, póki nie przypuszczali, że już północ nadeszła. Wratysław żegnając ojca rzucił mu się w ramiona błagając, aby próbował ujść z nim razem. Bolesław jednak żadną miarą uczynić tego niechciał.

— Gdyby nas odkryto, obadwaj straceni byśmy byli; nie uda się tobie, to ja żyć będę przynajmniej, z myślą wybawienia się kiedyś, choćby nawet i ucieczką. Nie zważaliby na mnie tak bardzo, widząc, że nie korzystałem z teraźniejszej sposobności. Przytem, teraz jeden na barkach drugiego do tego wysokiego otworu dostać się może. Gzymsik zaledwo jeden cal wystający, nie da ci tak silnego oparcia, abyś mnie za pomocą tej liny, którą skręciłem dla ciebie, wywindować mógł aż do otworu. Idź z Bogiem mój synu! krótkiem było nasze widzenie się, szybko po niem następuje rozstanie; życie jednak pozostawia nam nieco czasu, i mam w Bogu nadzieję, że wyzwoleni i oczyszczeni przed ludźmi, uściśniem się jeszcze.

Oparł się plecami o mur, rozkazał synowi stanąć sobie na barkach. Wratysław okręciwszy sobie linę słomianą w około szyi, w zęby wziąwszy jedno z najdłuższych kawałków żelaza, na pilnik przerobione, wdrapał się na barki ojca. Bywaj zdrów ojcze! — wyszeptał, chwytając się resztki krat otworu. — Niech cię Bóg błogosławi, mój synu — odpowiedział Bolesław.

Wratysław wysunąwszy głowę przez otwór, starał się rozpoznać chodnik, w który miał się spuścić. Nie mógł rozpoznać położenia, było ciemno — na los szczęścia pomału począł się spuszczać, nie spodziewając się może dostać nogami ziemi. Starannie powtykał wyruszane kraty i postąpił naprzód. Znajdował się w wązkim długim chodniku. Zdala widać było okno. Cicho ostrożnie idąc w tym kierunku, doszedł do tego okratowanego okna. Nim przystąpił do piłowania krat, dla zbadania dokąd ten otwór prowadzi, uczepiwszy na koniec liny słomianej kawałek żelaza dla wagi, spuścił ją przez okno — nie dostał jednak do ziemi, snać przepaść była głęboką, jak uważał po linie. Zaglądnąć w głąb nie mógł, bo gęste kraty nie dozwalały mu wychylić głowy. Po omacku udał się w lewą stronę chodnika. Tu natrafił na otwór, dostateczny aby się przecisnąć, obwarowany tylko pojedynczemi sztabami żelaza. Te zgiąć musiał lub złamać. Silnemi dłońmi, którym w bojaźni w dwójnasób przybyło siły, udało mu się rozgiąć sztaby tak, że mógł się zmieścić. Wlazłszy w otwór dostał się do pobocznego chodnika, w którym piętrzyły się wązkie schody. W tem usłyszał lekkie stąpanie zabłysło światło i stanęła przed nim — Beata.

Jezu Chryste! — wykrzykła z przerażenia, jednak tłumiąc swój głos, wpół omdlała oparła się o ścianę. Panie, panie! — pytała bladego i drżącego Wratysława — jakim sposobem dostaliście się tutaj?

Czy chcesz mnie zdradzić Beato? — zapytał Wratysław. — Cóż ci zrobiłem złego, że chcesz mego nieszczęścia?

Ja? — odpowiedziała — ja? o pewnie że nie chcę! Pozdrowiłam od was pannę Zeszwic, i jeszcze jedną śliczną bladą panienkę; ach! ostatnia, jakże płakała na tę smutną wieść. Chcecie uciec? O, to nas wszystkich zgubi! Gdyby tu ojciec mój nadszedł!

On nie przyjdzie, gdy go nie zawołasz — dorzucił Wratysław — i wskażesz mi sposób do wydostania się ztąd. Aniołem wydałaś mi się, gdym zstępował w to ponure więzienie — bądźże moim wybawczym aniołem, darzącym mnie wolnością. Czyż dopuścisz, abym tak młody zmarniał, pleśniejąc życie całe w tym grobie?

O! pewnie że nie chcę — odpowiedziała — jednak gdyby was odkryto, gdyby tu ojciec mój nadszedł, który mnie posłał tu, abym przekonała się, czy drzwi dobrze pozamykane. Patrzę, i spostrzegam nagle was, bez więzów — wystawcie sobie mój przestrach. Lecz, jakimże sposobem uwolniliście się i wydostali ztamtąd?

Nie badaj jasne dziecie — prosił Wratysław — mamże być ujętym, i w okropniejszem osadzony więzieniu? Błagam cię, wskaż mi drogę, którędy mam się udać, aby się zupełnie uwolnić. Wdzięczne serce moje na wieki zostanie przy tobie

3) Imiona oskarzonych osób.

4) Dokładne wymienienie świadków i rzeczoznawców, których przytomność przy rozprawie głównej uważa za konieczną jakoteż wymienienie innych środków dowodu, jakich się powód imać zamierza przy rozprawie głównej.

Akt oskarzenia ma być wniesionym w tylu odpisach, iżby każdemu z podsądnych doręczonym być mógł jeden egzemplarz a jeden zatrzymanym być mógł w sądzie.

§. 12. Jeżeli akt oskarżenia wniesionym zostanie w swoim czasie i należycie, przewodniczący sądu prasowego wyznacza dzień do rozprawy głównej w ten sposób, ażeby podsądnemu, jeżeli on sam już na skrócenie tego terminu nie zgodził się, pod rygorem nieważności od czasu doręczenia zawezwania pozostało najmniej ośm dni do przygotowania obrony.

Równocześnie wręczonym być ma podsądnemu pod rygorem nieważności jeden egzemplarz aktu oskarżenia z tem poleceniem, ażeby na dniu wyznaczonym do rozprawy głównej osobiście się stawił i wybranego obrońcę, jakoteż świadków i rzeczoznawców, których chce ażeby ich powołano, imiennie w swoim czasie sądowi prasowemu wymienił.

§. 13. Jeżeli powód albo podsądny wniesie żądanie o powołanie świadków i rzeczoznawców, którzy już wedle aktu oskarżenia powołanymi być nie mają, winien zawczasu donieść o tem sądowi prasowemu, wraz z podaniem faktów, względem których powołany ma być przesłuchanym.

Lista nowo powołać się mających świadków i rzeczoznawców doręczoną być ma przeciwnikowi najdalej na trzy dni przed rozprawą główną, w przeciwnym razie osoby te bez przyzwolenia jego przesłuchanemi być nie mogą, nie naruszając prawa przysługującego wedle powszechnego postępowania karnego sądowi i przewodniczącemu sądu przysięgłych.

§. 14. Jeżeli akt oskarżenia opiewa na zbrodnię, winien sąd prasowy podsądnemu, jeżeli tenże nie wybrał sobie obrońcy, przydać takowego ze strony urzędu pod rygorem nieważności.

§. 15. Na posiedzenie sądowe powołani są, oprócz podsądnego i jego obrońcy, powód, poszkodowany, który przystąpił także do procesu, przysięgli tudzież ci świadkowie i rzeczoznawcy, których powołania żądały strony i sąd uznał za konieczne.

§. 16. Sąd przysięgłych składa się z kolegium sądowego i z dwunastu przysięgłych (ławy przysięgłych).

Kolegium sądowe składa się z przewodniczącego i z dwóch, a jeżeli chodzi o zbrodnię zagrożoną więcej jak pięcioma latami więzienia, z czterech sędziów wraz z protokolistą.

Prezydent wyższego sądu krajowego mianuje na jeden rok dla każdego sądu prasowego zastępcę przewodniczącego, sędziów i dwóch zastępców z pomiędzy członków sądu prasowego. Prezes sądu prasowego ma w regule przewodniczyć przy rozprawach sądu przysięgłych.

§. 17. Posiedzenia sądu przysięgłych odbywają się w regule co trzy miesiące.

Prezydentowi wyższego sądu krajowego przysługuje jednakże prawo, wyznaczać wedle potrzeby na takowe termina krótsze.

§. 18. Na każde posiedzenie sądu przysięgłych powoływani bywają wyznaczeni na liście przysięgłych 36. przysięgłych, z których grona wybiera się potrzebnych do obsadzenia ławy przysięgłych na każdy poszczególowy wypadek karny 12. przysięgłych.

Zestawienie list przysięgłych reguluje osobna ustawa.

§. 19. Imiona powołanych do sądu przysięgłych członków kolegium sądowego z listą 36. przysięgłych głównych, wręczone być mają przez sąd prasowy pod rygorem nieważności każdemu podsądnemu, najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem rozprawy.

§. 20. Bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy przystępuje się na tajnem posiedzeniu kolegium sądowego w przytomności powoda, poszkodowanego, podsądnego i jego obrońcy, jako też powołanych przysięgłych do utworzenia ławy przysięgłych.

Czynność tę rozpoczyna się wywoływaniem przysięgłych przez protokolistę.

Jeżeli nie wszyscy 36. przysięgłych stawili się, to liczba ta musi być uzupełnioną przez przewodniczącego.

Tenże winien natychmiast w miejsce nieobecnych przywoływać taką samą liczbę zastępców przysięgłych i to w takim porządku, w jakim wyszły z urny imiona zastępców przysięgłych przy zestawieniu listy.

§. 21. Każdy przysięgły, który bez słusznego powodu nie stawi się, albo przed ukończeniem posiedzenia oddali się, skazanym być ma przez kolegium sądowe na grzywnę do 50ciu guldenów.

§. 22. Skoro liczba przysięgłych jest zupełną, zadaje przewodniczący pod rygorem nieważności pytanie powodowi, poszkodowanemu, podsądnemu i przysięgłym, czy u którego z tych ostatnich nie zachodzi jaki powód, któryby go wykluczał od współudziału w zarządzonej rozprawie. Takie powody są:

a) jeżeli przysięgły do podsądnego, albo do poszkodowanego w skutek czynu karygodnego w takim zostaje stosunku, jakiby w myśl §. 52 powszechnego postępowania karnego wykluczał sędziego od wykonania urzędu sędziego;

b) jeżeli z uwolnienia, albo zasądzenia podsądnego spodziewać się może pewnej korzyści, albo szkody;

c) jeżeli w przedłożonej sprawie powołanym był jako świadek sądowy, jeżeli jako obrońca, albo zastępca powoda, albo podsądnego występował, albo jeżeli przesłuchanym był, albo być ma, jako świadek, lub rzeczoznawca;

d) jeżeli w poprzednej rozprawie głównej nad tą samą sprawą karną, która już teraz pod ponowną przychodzi rozprawę (§. 47., 65.), brał udział jako przysięgły.

Względem wniesionych powodów o wykluczenie rozstrzyga kolegium sądowe.

§. 23. Do utworzenia ławy przysięgłych, obecnych być musi pod rygorem nieważności najmniej 30 przysięgłych, którzy nie są wykluczonymi wedle poprzedzającego paragrafu. Imiona takowych wrzuca się w urnę, poczem je przewodniczący kolegium sądowego pojedynczo wyciąga i odczytuje.

Skoro jakie imię wyciągniętem zostało z urny i odczytanem, ma prawo najprzód powód, a po nim podsądny, odrzucić przysięgłych bez podawania przyczyny.

§. 24. Tak powodowi, jak i podsądnemu, przysługuje prawo, odrzucić jednakową liczbę przysięgłych.

Jeżeli liczba przysięgłych jest nierówną, to przysługuje podsądnemu prawo, odrzucić o jednego więcej jak powód. Poszkodowani wykonują prawo to wspólnie z prokuratorem państwowym, współwinni zaś wspólnie ze sobą, przez co jednak liczba odrzuconych nie może być powiększoną.

Jeżeli w tej mierze zgodzić się nie mogą, to rozstrzyga los względem porządku, w jakim wykonywać mają wspólnie uprawnieni prawo odrzucania.

Uskutecznione przez jednego z nich odrzucenie ma wagę i dla drugich współinteresowanych.

§. 25. Prawo odrzucenia ustaje, skoro z urny wyszło 12 nieodrzuconych imion przysięgłych, albo jeżeli w urnie tyle tylko jest imion, ile potrzeba do uzupełnienia liczby przysięgłych aż do dwunastu.

Wyznaczeni w taki sposób 12 przysięgłych, tworzą ławę przysięgłych, przed którą ma być przeprowadzoną rozprawa główna.

§. 26. Jeżeli przewidzieć można, iż rozprawa główna wymagać będzie dłuższego czasu, to może przewodniczący zarządzić, iż się przybiera jednego, albo dwóch zastępców, i że przeto zamiast 12 przysięgłych wylosowuje się ich 13, albo 14.

Liczba dozwolonych odrzuceń zmniejsza się w takim razie stosunkowo. Zastępcy przysięgłych obecnymi być muszą bez przerwy przy całej rozprawie, a w razie, jeżeli jeden albo drugi z pierwszych dwunastu przysięgłych nie mógł być obecnym całej rozprawie aż do orzeczenia przysięgłych, zajmują w tym samym porządku, w jakim wylosowane zostały ich imiona, miejsca przysięgłych.

§. 27. Rozprawa główna przed sądem przysięgłych jest publiczną pod rygorem nieważności.

Tylko osobom dorosłym i nieuzbrojonym wolno jako słuchacze być obecnymi przy rozprawach; osobom jednak, które w skutek publicznej swej służby obowiązane są do noszenia broni, nie można zabronić wstępu.

Jawność rozprawy głównej wykluczoną być może tylko ze względu na moralność, albo porządek publiczny.

§. 28. Przewodniczący sądu przysięgłych obowiązany jest podać przysięgłym wyjaśnienia do wykonywania ich urzędu potrzebne, objaśnić im sprawę, nad którą mają obradować, i w razie potrzeby przypomnieć im ich powinności.

§. 29. Skoro ława przysięgłych utworzoną została, i przysięgli zajęli swe miejsca w tym porządku, w jakim wylosowane były z urny ich imiona, rozpoczyna się rozprawa główna wygłoszeniem sprawy przez protokolistę.

Przewodniczący zadaje podsądnemu przepisane w §. 232 post. karn. pytania, i udziela mu przepisane w tymże samym paragrafie upomnienie.

§. 30. Poczem przeprowadza przewodniczący pod rygorem nieważności zaprzysiężenie przysięgłych.

W tym celu przemawia przewodniczący do przysięgłych, którzy z miejsc swoich powstają, w następujący sposób:

„Przysięgacie i ślubujecie przed Bogiem, iż dowody, jakie wniesione będą za i przeciw podsądnemu, z jak najsumienniejszą uwagą rozbierać będziecie, nic bez zbadania nie zostswicie, prawo, które macie w wykonanie wprowadzić, bacznie na oku mieć będziecie, że o przedmiocie rozprawy z nikim oprócz z waszymi współprzysięgłymi mówić, i ani przychylnością albo nieprzychylnością, bojaźnią albo zawiścią powodować się nie będziecie, ale że z bezstronnością i stałością rzetelnego i wolnego męża tylko wedle wniesionych za i przeciw obżałowanemu dowodów i wedle opartego na nich przekonania waszego tak orzekać będziecie, jak odpowiedzieć za to możecie przed Bogiem i waszem sumieniem.“

Poczem przez przewodniczącego wywołanym bywa pojedynczo każdy z przysięgłych, podnosi prawą rękę i odpowiada: „Przysięgam, — tak mi Panie Boże dopomóż.“

§. 31. Protokolista odczytuje następnie akt oskarzenia, poczem winien przewodniczący udzielić głos do usprawiedliwienia się i zarządzić przedłożenie dowodów wedle przepisów powszechnego postępowania karnego.

Protokoły z przesłuchania współwinnych i świadków, następnie zdania rzeczoznawców odczytane tylko być mogą w następujących wypadkach:

1) Jeżeli który z przesłuchanych tymczasem umarł, jeżeli niewiadomem jest miejsce pobytu, albo jeżeli stawienie się ich było niemożliwe z przyczyny ich wieku, słabości, albo ułomności, albo z przyczyny oddalonego miejsca pobytu, albo z innych ważnych powodów;

2) jeżeli przesłuchani w rozprawie głównej w zasadniczych punktach odchodzą od poczynionych pierwotnie zeznań; nakoniec

3) jeżeli na odczytanie zgodzi się powód i podsądny.

Przysięgli mają prawo zadawać pytania podsądnemu, świadkom i rzeczoznawcom, gdy nato otrzymają głos od przewodniczącego.

Przewodniczący ma prawo odrzucić pytania, które mu się wydają niestosownemi.

§. 32. Po ukończeniu postępowania dowodowego, wysłuchuje się powoda, poszkodowanego, podsądnego i jego obrońcę z ich wywodami i wnioskami.

Wywody ich ograniczać się mają w tym razie na te wyniki rozprawy głównej, na jakich polegać ma orzeczenie przysięgłych. Objaśnienie tych wyników rozprawy głównej, które orzeczeniu kolegium sądowego podlegają, zachować należy na czas późniejszy.

§. 33. Następnie winien przewodniczący po poprzedniem naradzeniu się z kolegium sądowem zestawić pytania, jakie zadać się ma przysięgłym.

Pytania mają być ułożone pisemnie, po podpisaniu ich przez przewodniczącego odczytane pod rygorem nieważności i tak skarżącemu, jak i obrońcy doręczone być winny na piśmie.

Przeciw zestawieniu pytań mogą obiedwie strony wnieść swoje uwagi i dodatki, o czem natychmiast kolegium sądowe rozstrzyga.

Jeżeli w zestawieniu pytań nastąpi jaka zmiana, natenczas odczytane być mają pytania po raz drugi.

§. 34. Główne pytanie skierowane być ma do tego, czy podsądny winnym jest popełnienia tego czynu, który dał powód do oskarżenia.

W pytaniu należy zamieścić wszelkie prawne oznaki karygodnego czynu z powołaniem się na druk i te ustępy tegoż, na których uzasadnionem jest oskarżenie.

§. 35. Jeżeli utrzymywano, iż istniała jaka okoliczność albo że zaszedł fakt jaki, który mógłby karygodność zupełnie wykluczyć albo znieść, natenczas postawić ma kolegium sądowe odpowiednie temu twierdzeniu pytanie.

§. 36. Jeżeliby przytoczono fakta, na podstawie których, przypuściwszy z góry ich prawdziwość, oskarżony o dokonaną zbrodnię albo przestępstwo winnym by był tylko usiłowania, albo oskarżony jako bezpośredni sprawca winnym by się tylko okazał współwiny lub udziału, albo na podstawie których zarzucany podsądnemu czyn podpadałby pod ustawę karną, równie albo mniej surową od nawiedzionej w oskarżeniu ustawy, natenczas należy przysięgłym odpowiednie postawić pytania.

Pytanie jednak, w skutek którego zarzucany podsądnemu czyn podpadałby pod pojęcie czynu większą karą zagrożonego niż czyn, na jaki się ściąga oskarżenie, postawionem być tylko może za zgodą podsądnego.

§. 37. Względem okoliczności obciążających i łagodzących stawiane być mogą przysięgłym natenczas tylko odpowiednie pytania, jeżeli istnienie tychże wedle ustawy wyraźnie uzasadnia zmianę wysokości albo rodzaju kary, żadną miarą jednak w takim razie, jeżeli takowe mają wpływ tylko na wymiar kary w obrębie ustawą oznaczonej wysokości tejże, albo jeżeli z przyczyny istniejących okoliczności łagodzących wolno sędziemu zejść do najniższego ustawą oznaczonego wymiaru kary (§§. 54., 55. i 266 ust. k.)

W ostatnich tych wypadkach podpadają okoliczności obciążające i łagodzące wyłącznie tylko pod orzeczenie kolegium sądowego.

§. 38. Pytania, które przysięgłym mają być zadane, stawiać należy tak, ażeby odpowiedzieć na nie można wyrazami „tak“ albo „nie“.

Które fakta zestawiać się mają razem w jednem pytaniu albo mają być przedmiotem osobnych pytań, to pozostawia się orzeczeniu w każdym szczególnym wypadku.

Pytania, które tylko na wypadek potwierdzenia albo zaprzeczenia innego jakiego pytania stawiane być mają (pytania dodatkowe i ewentualne), winny być wyraźnie zestawione, i jako takie na arkuszu zawierającem pytania oznaczone.

§. 39. Po zestawieniu pytań oświadcza przewodniczący, iż rozprawa jest zamkniętą. Poczem ma on główne wyniki rozprawy w ścisłem streszczeniu przedstawić, wyłuszczyć przysięgłym prawne oznaki karygodnej czynności, i znajdujące się w pytaniach prawne wyrażenia, i zrobić przysięgłych uważnymi na przepisy co do ich obrad i głosowania.

§. 40. Przewodniczący wręcza następnie spisane pytania przysięgłym, którzy natychmiast do swojej sali obrad się wydalają. Oprócz aktu okarżenia daje im się zarazem dokumenta zawierające dowody, jak też i inne akta procesu, wyjąwszy protokoły przesłuchania świadków.

Przewodniczący zarządzić ma zarazem wydalenie podsądnego z sali posiedzeń.

§. 41. Przysięgli wybierają ze swego grona przewodniczącego większością głosów. Przed rozpoczęciem obrad odczytać ma tenże przewodniczący przysięgłym następującą instrukcyę:

„Ustawa nie wymaga od przysięgłych żadnego usprawiedliwienia co do powodów ich przekonania, nie przypisuje im też żadnych pewnych reguł, wedle których oceniać by się miało zupełność i dostateczność dowodu.“

---

i nagrodzić pragnę ci tak, jako się darzy tego, który ratuje najwyższe dobro.

Chwilkę zamyśliła się Beata — i rzekła potem: Takim sposobem może się uda, pójdźcie za mną! Aby się nie zdradzić, lampę tu pozostawię, za rękę wieść was będę. Wratysław prowadzony za rękę postępował w milczeniu za córką dozorcy. Zstąpili około 80 schodów w pół zapadłych i spruchniałych, grożących co chwila zawaleniem się — i doszli do drzwi.

Tutaj! rzekła Beata, stając — tędy jedyny a pewny wychód. Nie mam kluczy od tych drzwi do fosy wiodących. Silną dłonią możecie wyrwać zamek, albo wyważyć drzwi z zawiasów. Sprobójcie, innej rady nie ma. Muszę odejść, inaczej bylibyśmy odkryci. Gdybym za długo nie wracała, domyśliłby się ojciec jakiegoś wypadku, szukał by mnie. Radźcie sobie panie jak możecie, i nie zdradźcie mnie, bo byłabym bardzo nieszczęśliwą. Ja nic nie wiem, i nie widziałam was.

Gdyby mnie i na tortury brali — rzekł żywo Wratysław z wdzięcznością ściskając ręce dziewczęcia. Umrę pierwej, nim bym cię miał wydać. Dzięki ci aniele wybawczy! Oby cię nieba błogosławiły za ten czyn szlachetny, a utajony przed ludźmi!....

Beata rada była ciemności, bo Wratysław niemógł dostrzedz jej wzruszenia i łez przy rozstaniu. Odszedłszy kroków kilka, stanęła i pomimo ciemności patrzała w stronę, w której stał, wreszcie odeszła szybko.

Wratysław z pospiechem wziął się do pracy. Zatrząsł drzwiami, myśląc, że rygiel zamku pęknie pod jego siłą, lecz nadaremnie. Po długiem dźwiganiu, że aż rzęsisty pot spływał po jego czole — udało mu się podważyć drzwi tak, że wyszły z zawiasów, uchyliły się przez połowę — a on był wolnym!

Burza szalała na dworze, gęsty deszcz padał, strumyk podsycony spadającym deszczem szumiał groźnie w fosie. Nikt nie mógł nawet słyszeć hałasu, jaki zrobił wyważeniem drzwi Przymknąwszy drzwi, zsunął się w głąb fosy. Przebrodziwszy strumień dostał się na szczyt stromego brzegu fosy. — Wylękłym wzrokiem zpojrzał na wieżę, w której wnętrzu cierpiał jego ojciec. Nie mógł mu dać znać o swojem wyzwoleniu. Wylazł na mur okalający fosę, gdy jednak mur był bardzo stromym, iż nie podobnem mu było bez znacznego szwanku zeskoczyć do ogrodu, po drugiej stronie muru znajdującego się, więc zatknąwszy żelazo między szpary spajające kamienie, zsunął się na dół po linie słomianej. Bojażliwie przemknął się przez ogród zamkowy, i przelazłszy z drugiej strony znajdujący się mur, dostał się aż do bastyonu tuż nie daleko bramy.

Bastyon ten zbudowano ku czci Karola IV. pierwszego, który ufortyfikował Pragę. Bramę tę nazywano bramą Karola. Tam dostawszy się ostatnią, lecz najtrudniejszą miał do przebycia zaporę; zejść miał z 50 stóp wysokiego muru. Z rozpaczą biegał tu i tam, już mniemał, że wszystko stracone, gdy doszedłszy w miejsce, gdzie się dwa mury ostro ze sobą schodzą, dojrzał, że dość pochyłem było to połączenie Uchwyciwszy się rękami i nogami zsunął się szczęśliwie bez wypadku na dół. Znużony odpoczął czas jakiś, i korzystając z ciemności, podążył ku skalistym wąwozom Szarki,

(C. d. n.)

„Wymaga ona tylko od nich, ażeby wszystkie tak za jak i przeciw podsądnemu wniesione środki dowodu starannie i sumiennie zbadali, a następnie samych siebie zapytali, jakie wrażenie wywarły na ich sąd o rzeczy wniesione przy rozprawie dowody przeciw podsądnemu, tudzież powody jego obrony.

„Jedynie według przekonania powziętego po takiem zbadaniu podanych dowodów, orzekać oni mają o winie albo niewinności podsądnego.

„Przytem winni oni zawsze to mieć na uwadze, iż obrady ich ograniczać się tylko mają do przedłożonych im pytań. Nie oni lecz sędziowie są powołani do orzeczenia następstw prawnych, jakie na podsądnego w razie uznania go winnym spadają.

„Przysięgli wypowiedzieć przeto mają swoje zdanie bez względu na prawne następstwa ich orzeczenia."

Instrukcya ta, jak i §§. 42. do 45. ustawy tej rozlepione być winny w kilku egzemplarzach w sali obrad przysięgłych.

§. 42. Przysięgli nie mogą sali obrad opuszczać, pokąd orzeczenia nie wydadzą.

Nikomu nie wolno podczas trwania tych obrad bez pisemnego pozwolenia przewodniczącego w kolegium wejść do sali obrad; również jest zabronione przysięgłym w tym czasie wszelkie komunikowanie się z osobami trzeciemi.

Kolegium sądowe skazuje przysięgłego, któryby działał wbrew temu zakazowi, na grzywnę od 10 do 100 guldenów, osoby zaś trzecie, któreby przepis ten przekroczyły, na areszt 24 godzin. Tylko w razie jeżeliby przysięgli potrzebowali wyjaśnienia albo pouczenia co do myśli przedłożonych im pytań, może się przewodniczący kolegium sądowego na pisemne zaproszenie ze strony przewodniczącego przysięgłych udać do tychże, jednakże i jemu nie wolno być przytomnym ich obradom pod rygorem nieważności w razie przeciwnym.

§. 43. Po skończonych obradach przewodniczący przysięgłych każe im nad pojedynczemi pytaniami podług kolei, w jakiej postawione zostały przez przewodniczącego w kolegium, głosować ustnie, zapytując każdego przysięgłego z osobna o jego zdanie. Przewodniczący oddaje swój głos na ostatku.

Przysięgli głosują nad każdem pytaniem wyrazami „tak" albo „nie"; jednakowoż wolno im również, częściowo tylko potwierdzić, albo zaprzeczyć pytanie.

Przy częściowem potwierdzeniu pytania przyłączonem być ma w krótkości to ograniczenie. Odpowiedź opiewa wtedy: „Tak, ale nie z temi lub owemi zawartemi w pytaniu okolicznościami."

§. 44. Do potwierdzenia pytania, czy obżałowany popełnił pewien zarzucony mu czyn, jak też do potwierdzenia pytań postawionych względem obciążających okoliczności, potrzebną jest większość najmniej dwóch trzecich części głosów. Co do powodów łagodzących karę i okoliczności wykluczających, albo znoszących karygodność, dostateczną jest absolutna większość głosów; przy równości głosów rozstrzyga korzystniejsze dla obżałowanego orzeczenie.

Przewodniczący przysięgłych liczy głosy i pisze koło każdego pytania, w miarę, jak na nie odpowiedzieli przysięgli, „tak" albo „nie" z wszelkiemi ograniczeniami z podaniem zarazem stosunku głosów.

W zapisku orzeczenia przysięgłych, który przez przewodniczącego ich podpisanym być winien, nie może nic być wyskrobanem; wymazywania, uwagi po bokach, albo wpisane dodatki zatwierdzone być winny przez przewodniczącego przysięgłych, wyraźną przez niego podpisaną uwagą.

§. 45. Po skończeniu głosowania powracają przysięgli do sali posiedzeń i zajmują napowrót swoje miejsca. Przewodniczący kolegium wzywa ich, ażeby go uwiadomili o rezultacie swych obrad.

Poczem powstaje przewodniczący przysięgłych i mówi:

„Przysięgli odpowiedzieli według przysięgi i sumienia swego na zadane im pytania jak następuje". Następnie odczytuje, pod rygorem nieważności, w obecności wszystkich przysięgłych, zadawane tymże pytania i bezpośrednio po każdem zapisane do niego orzeczenie przysięgłych. Poczem podpisany przez siebie arkusz z pytaniami wręcza przewodniczącemu, który takowy podpisuje i podaje także do podpisu protokoliście.

Skoro przysięgli salę opuścili, nie może już z nich żaden żądać ponownej obrady, ani też odstąpić od pierwotnego swojego zdania.

§. 46. Jeżeli orzeczenie przysięgłych jest niedokładnem, niezupełnem, albo samo sobie się sprzeciwia, kolegium sądowe winno orzec natychmiast swoje zdanie w tej mierze, i wręczyć przysięgłym pytania i odpowiedzi z zawezwaniem, ażeby się znowu do swej sali obrad udali, i po ponownej obradzie, poprawili swe orzeczenie.

Przewodniczący oznajmia im zarazem, iż do zmiany innych, jak zakwestyonowanych odpowiedzi, żadnego nie mają prawa.

§. 47. Jeżeli podsądny uznany został winnym, kolegium zaś sądowe jednomyślnie tego jest zdania, iż przysięgli przy tem orzeczeniu w głównej rzeczy się omylili, oświadcza natenczas kolegium z urzędu, iż sprawa ta oddaną być ma innym przysięgłym. Jeżeli zaś kolegium sądowe uzna, iż przysięgli przy swojem orzeczeniu o wniesionym przeciw kilku osobom oskarżeniu tylko względem jednego z takowych omylili się, natenczas oddanie owo ograniczyć się ma tylko do owego podsądnego, albo do tego punktu oskarżenia, i pozostaje bez wpływu na resztę (oskarżonych i punktów oskarżenia).

Przy powtórnej rozprawie, nie może żaden z sędziów przewodniczyć, ani żaden z przysięgłych przypuszczonym być, którzy brali udział w rozprawie pierwszej. Jeżeli orzeczenie drugiego sądu przysięgłych zgadza się z orzeczeniem pierwszego, natenczas musi kolegium sądowe zastosować do niego swój wyrok.

§. 48. Przewodniczący każe następnie protokoliście w przytomności podsądnego odczytać orzeczenie przysięgłych, albo orzeczenie wydane w myśl §. 47.

§. 49. Jeżeli orzeczenie przysięgłych opiewa: „niewinny", natenczas wydaje sąd natychmiast wyrok, opiewający na uwolnienie obżałowanego, któremu wyrok ten na żądanie bezwłocznie ma być wydanym.

§. 50. Jeżeli podsądny został uznany winnym, udziela się najpierw oskarżycielowi głos, w celu postawienia wniosków swych względem wymiaru kary, mającego być zastosowanym. Po nim przemawiają: poszkodowany, podsądny, i obrońca. Wywody nie mogą zmierzać do tego, ażeby skonstatowane orzeczeniem przysięgłych fakta albo stosunek podsądnego do takowych zakwestyonować, ale ograniczyć się mają na zastosowanie, rodzaj i wielkość kary, i na wszelkie możliwe pretensye do wynagrodzenia poniesionej szkody.

§. 51. Jeżeli kolegium sądowe jest tego zdania, iż czyn, jaki podsądany wedle orzeczenia przysięgłych popełnił, nie jest wzbronionym żadną ustawą karną, orzeka uwolnienie podsądnego.

§. 52. W innych wypadkach wymierza kolegium sądowe po sumiennem zbadaniu obciążających i łagodzących okoliczności odpowiednią karę.

§. 53. Bezpośrednio po wymierzeniu kary ogłosi takowe przewodniczący na publicznem posiedzeniu sądowem, i to w przytomności obrońcy, a jeżeli obżałowany obecnym był przy rozprawie, oznajmione być winno ono i temuż ostatniemu.

Przewodniczący winien zarazem podać najgłówniejsze powody wymiaru kary, odczytując miejsca ustawy, na których uzasadnionem jest orzeczenie, i pouczyć podsądnego o przysługujących mu środkach prawnych.

Wydany pisemnie wyrok zawierać musi także zadane przysięgłym pytania i odpowiedzi na takowe.

§. 54. Z rozprawy głównej spisanym być winien protokól, pod nieważnością w razie zaniedbania tego.

Takowy zawierać musi, oprócz punktów podanych w §. 257. ust. o post. k. postępowanie przy złożeniu ławy przysięgłych, imiona ich i zaprzysiężenie.

Arkusz z pytaniami przyłączonym być ma do protokołu.

§. 55. Jeżeli zawezwany należycie podsądny nie stawi się na posiedzenie sądowe, to może pomimo tego na wniosek powoda zarządzoną być rozprawa i orzekać może sąd przysięgłych.

§. 56. Wyrok zaoczny, jeżeliby nawet nie zgłeszono przeciw niemu zażalenia, może wejść w wykonanie dopiero po upływie 8 dni od dnia ogłoszenia tegoż.

Podsądny, przeciw któremu wydany został taki wyrok, może u sądu prasowego prosić o przeznaczenie ponownej rozprawy, jeżeli z przyczyny słabości albo jakich innych nieprzyzwyciężonych przeszkód, stawić się nie mógł na rozprawie głównej.

Przeciw orzeczeniu sądu prasowego, jakiem zadość uczyniono wniesionemu żądaniu, nie ma żadnego środka prawnego.

Przeciw odmownym orzeczeniom wolno podsądnemu wnieść zażalenie do wyższego sądu krajowego.

§. 57. Jeżeli obżałowany nie stawi się także i przy ponownie zarządzonej rozprawie, to wydany sąd zaoczny ogłasza się jako ostateczny.

Następne żądanie ponownej rozprawy nie jest dozwolonem.

§. 58. Przeciw ostatecznemu orzeczeniu sądu przysięgłych można wnieść tylko zażalenie nieważności. Idzie ono do najwyższego trybunału kasacyjnego, i może być wniesione tak przez powoda, jako też przez podsądnego lub jego obrońcę, wszakże z prawnych powodów unieważnienia.

§. 59. Prawne powody unieważnienia są następujące:

1) Jeżeli kolegium sądowe albo sąd przysięgłych nie były dostatecznie obsadzone, jeżeli nie wszyscy sędziowie albo przysięgli byli obecnymi całej rozprawie, poprzedzającej orzeczenie, albo jeżeli który z sędziów albo przysięgłych, który wedle ustawy wykluczonym był, brał udział w rozstrzyganiu; chyba, że okoliczność uzasadniająca nieważność jeszcze przed rozprawą, albo podczas tejże wnoszącemu zażalenie, była wiadomą, i nie była przez niego podniesioną zaraz przy rozpoczęciu rozprawy, albo skoro tylko o niej powziął wiadomość;

2) jeżeli główna rozprawa dotycząca zbrodni prowadzoną była bez przybrania obrońcy;

3) jeżeli przed główną rozprawą, albo podczas niej naruszonym albo niewykonanym został jaki przepis, którego przestrzeganie ustawa ta nakazuje wyraźnie pod rygorem nieważności (§§. 6, 7, 12, 14, 19, 22, 23, 27, 30, 33, 42, 45, 54);

4) jeżeli podczas głównej rozprawy, o jakim wniosku podającego zażalenie, nie orzeczono wcale, albo jeżeli ograniczono, albo odmówiono zarządzenia rozpraw procesowych, albo jeżeli zaszło naruszenie zasad kardynalnych postępowania karnego, a postępowanie to istotny wpływ wywrzeć mogło na rozstrzygnięcie w rzeczy głównej;

5) jeżeli zaszło naruszenie zawartych w §§. 34go do 38go przepisów;

6) jeżeli odpowiedź przysięgłych jest niedokładną, niezupełną, albo sama w sobie sprzeczną;

7) jeżeli przez dokonane według orzeczenia przysięgłych rozstrzygnięcie sądu o pytaniach:

a) czy zarzucany podsądnemu czyn zawiera w sobie zbrodnię albo inny jaki czyn karygodny;

b) czy zachodzą jakie okoliczności, które znoszą karygodność czynu, albo wykluczają sądowe poszukiwanie tegoż; nakoniec

c) czy opuszczono wymagane ustawą żądanie biorącego udział — ustawa jaka naruszoną albo źle zastosowaną została;

8) jeżeli czyn, który spowodował orzeczenie, przez mylne tłumaczenie prawa podciągniętym był pod ustawę karną, która do czynu tego wcale zastosować się nie daje;

9) jeżeli kolegium sądowe przy wymierzeniu kary przekroczyło granice ustawą oznaczonej wysokości, o ile ta jest uzasadnioną przez wyraźnie w ustawie przywiedzione okoliczności obciążające lub łagodzące, albo jeżeli przekroczyło granice przysługującego temu prawa zmienienia albo złagodzenia kary;

Przytoczone pod 3) i 5) powody nieważności nie mogą być podniesione na korzyść podsądnego, jeżeli niewątpliwie poznać można, iż zaszłe naruszenie formy nie mogło wywrzeć wpływu szkodliwego na orzeczenie dla podsądnego.

Na niekorzyść podsądnego zastosowaną być nie może nigdy wymieniona pod liczbą 2) przyczyna nieważności, z wymienionych zaś pod liczbą 3 do 5 tylko w takim razie, jeżeli okaże się, iż naruszenie formy wywrzeć mogło szkodliwy dla podsądnego wpływ na orzeczenie, i jeśli prócz tego takowemu powód się sprzeciwia, rozstrzygnięcia kolegium sądowego żąda, i natychmiast po zaprzeczeniu albo ogłoszeniu orzeczenia tego zgłosił zażalenie nieważności.

§. 60. Zażalenie nieważności należy wnieść pisemnie w przeciągu 3ch dni od ogłoszenia wyroku w sądzie prasowym, zgłosić je również można natychmiast ustnie przed sądem przysięgłych.

Wniesienie zażalenia tego oznajmić należy stronie przeciwnej w przeciągu 24 godzin.

§. 61. Wnoszący zażalenie ma prawo, razem z zgłoszeniem albo najdalej w przeciągu 8 dni od doręczenia wyroku wnieść w sądzie wywody zażalenia.

Winien w takowem albo przynajmniej w zgłoszeniu tegoż szczegółowo i dokładnie oznączyć powody unieważnienia.

§. 62. Po upływie tego terminu, albo jeżeli wnoszący zażalenie oświadczył, iż nie chce wnieść wywodów swego zażalenia, winien sąd wszelkie akta przedłożyć trybunałowi kasacyjnemu i o przedłożeniu tem zawiadomić stronę przeciwną.

§. 63. Jeżeli wnoszący zażalenie żądał także ponownego przeprowadzenia rozprawy sądowej, sądowi kasacyjnemu mają być przedłożone akta po prawomocnem załatwieniu żądania tego i to tylko, jeżeli takowe odrzuconem zostało.

§. 64. Sąd kasacyjny rozstrzygać ma w tej mierze w kolegium złożonem z 6 radców i przewodniczącego, i odrzucić, winien zażalenie nieważności, jeżeli powody nie są podane poszczegółowo i wyraźnie, jeżeli zażalenie nie jest opartem na jednym z wymienionych w §. 59 powodów, albo jeżeli wymienione powody usunięte zostały przez wydane poprzednio w tej samej sprawie orzeczenia sądu kasacyjnégo.

Oprócz tego sąd kasacyjny naznaczyć ma natychmiast albo po zasiągnieniu uznanych za konieczne wyjaśnień do zbadania istoty rzeczy o mniemanem naruszeniu formy termin sądowy do publicznej rozprawy, i zawezwanie stron urządzić w taki sposób, ażeby od doręczenia zawezwania tego do terminu sądowego upłynęło 8 dni.

Podsądnemu wolno jest stawić się ze swoim obrońcą albo dać się przez niego zastąpić. Na żądanie jego przydanym mu być może ze strony sądu kasacyjnego jeden z grona zamieszkałych w siedzibie tegoż sądu adwokatów jako obrońca.

Rozprawa rozpoczyna się sprawozdaniem referenta, poczem przesłuchane będą strony ze swojemi wywodami i na żądanie ich odczytuje się także odczytane w sądzie dla spraw prasowych dokumenta i protokoła posiedzeń tegoż sądu.

Orzeczenie zostaje wydanem w tajnej naradzie i następnie wraz z powodami ogłoszone na publicznem posiedzeniu.

Z przebiegu posiedzenia prowadzonym być winien protokół.

§. 65. Jeżeli jest wniesiony jeden z wymienionych w §. 59. 1 do 6 powodów unieważnienia, natenczas sąd kasacyjny znosi orzeczenie przysięgłych i oparty na temże wyrok, i oddaje sprawę temu samemu, albo wedle okoliczności innemu przez siebie oznaczyć się mającemu sądowi przysięgłych do ponownej rozprawy i rozstrzygnięcia.

Jeżeli nie wszystkich części orzeczenia dotyczy wniesiony powód unieważnienia, i jeżeli możebnem jest oddzielenie ich, sąd kasacyjny pozostawia nietknięte części orzeczenia i wyroku nie naruszając ich owem rozporządzeniem, i zaleca sądowi prasowemu, któremu oddaną była ta sprawa, ażeby takowe do orzeczenia swego zastosował.

§. 66. Gdy sąd kasacyjny uzna, iż wyrok sądu przysięgłych naruszył ustawę, albo mylnie ją zastosował (§. 59, liczba 7 do 9), to winien w regule natychmiast dać decyzyę w rzeczy głównej.

Jeżeli jednak fakta te, które by służyć miały za podstawę do wyroku nie są skonstatowane orzeczeniem przysięgłych, oddaje on natenczas sprawę do ponownej rozprawy sądowi dla spraw prasowych.

§. 67. Zapatrywanie prawne, przez sąd kasacyjny za podstawę orzeczenia jego wzięte, jest w tej sprawie obowiązującem dla sądów niższych przy powtórnem zarządzeniu rozprawy głównej.

§. 68. Ustawa ta ma być także zastosowaną względem zarządzonych procesów karnych za popełnione przez treść jakiegoś pisma zbrodnie i przestępstwa, o ile w tej mierze do czasu, odkąd ustawa ta wchodzi w życie, nie został wydanym jeszcze żaden wyrok przez sąd w instancyi pierwszej.

§. 69. Ministrowi sprawiedliwości poleconem jest wykonanie tej ustawy.

Zagrzeb, 9. marca 1869.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p. Herbst m. p.

Ustawa

z dnia 9. marca 1869 zaprowadzająca przepisy o tworzeniu przysięgłych dla spraw prasowych a wchodząca w życie od dnia ogłoszenia.

§. 1. Przysięgli, którzy mają rozstrzygać o winie obwinionego o zbrodnie lub przestępstwa popełnione drukiem, mają być zwyczajnie powołani z gminy miasta, w którem zasiada sąd prasowy.

Jeżeli jednak ilość powołanych na urząd przysięgłych wedle niżej wyrażonych przepisów członków gminy tego miasta nie dochodzi przynajmniej 300, w takim wypadku należy wybrać przysięgłych z członków najbliższych gmin sąsiednich, a obwód do tego potrzebny rozszerzyć należy tak daleko, póki ilość powołanych z gmin tego okręgu na urząd przysięgłych nie dojdzie przynajmniej liczby 300.

§. 2. Do urzędu przysięgłego jest powołanym każdy obywatel austryacki płci męskiej, który:

a) ukończył 30 rok życia;

b) umie czytać i pisać;

c) przynajmniej przez rok w gminie stale zamieszkuje — i albo;

d) płaci przynajmniej 20 złr. podatków bezpośrednich bez dodatku — albo;

e) otrzymał stopień doktora w uniwersytecie krajowym lub złożył egzamin dojrzałości, lub ukończył studyum fachowe w akademii technicznej — albo;

f) należy do stanu adwokatów, notaryuszów lub profesorów, o ile te od a) do f) wymienione osoby nie należą do wyjątków, wymienionych w §§. 3. i 4.

§. 3. Na urząd przysięgłego nie mogą być powołanymi:

1. duchowni urzędownie uznanego kościoła, albo korporacyi religijnej, i nauczyciele szkół ludowych;

2. zostający w służbie czynnej urzędnicy państwa, z wyłączeniem profesorów, tudzież wszyscy wojskowi, i

3. wszystkie osoby zatrudnione przy ruchu poczt, kolei żelaznych, telegrafów i okrętów parowych.

§. 4. Niezdolnymi do urzędu przysięgłych są:

1. wszelkie osoby, które z powodu błędów cielesnych lub umysłowych nie mogą wypełniać obowiązków przysięgłego;

2. wszyscy, którzy nie używają praw obywatelskich w zupełności, mianowicie sądownie uznani marnotrawcy, inni wzięci pod kuratelę i ci, na których majątek rozpisano konkurs lub postępowanie ugodne, aż do ukończenia takowego;

3. wszyscy, którzy w skutek karnego wyroku utracili wedle ustaw wybieralność do reprezentacyi gminnej, jak długo to wykluczenie istnieje, dalej wszyscy zostający w śledztwie karnem, w stanie oskarżenia, lub odbywający karę.

§. 5. Uchylić się od przyjęcia urzędu przysięgłego mogą:

1. Osoby, które przekroczyły 60. rok wieku — na zawsze.

2. Członkowie rady państwa i sejmów, na czas sesyi.

3. Osoby, zostające w cesarskiej służbie dworskiej, nauczyciele publiczni i lekarze, chirurdzy i aptekarze, których konieczność w służbie lub gminie potwierdzi przełożony urzędu, lub najniższa władza polityczna — na następny rok słoneczny;

4. Każdy, kto zadosyćuczynił wezwaniu doń wystosowanemu w przeciągu jednego peryodu sądu przysięgłych, bądź jako przysięgły, bądź jako zastępca — na 12 miesięcy od wykonania urzędu przysięgłego.

§. 6. W mieście, gdzie zasiada sąd prasowy — i w gminach sąsiednich wciągniętych wedle §. 1., przełożony gminy z dwoma członkami reprezentacyi gminnej sporządzi dokładny spis tych członków gminy, którzy są powołani na urząd przysięgłych, wedle §. 2., a nie uchylili się od tego wedle §. 5. l. 1.

Spis ma być sporządzonym alfabetycznie i podać należy imię i nazwisko, stan lub zatrudnienie i miejsce zamieszkania każdego z przysięgłych. Te spisy są pierwotnemi listami przysięgłych.

§. 7. Pierwotne listy mają leżeć przez 8 dni przynajmniej w urzędowej siedzibie przełożonego gminy do przejrzenia każdemu otwarte — tudzież ma nastąpić publiczne ogłoszenie wedle miejscowego zwyczaju, i instrukcya co się tyczy prawa reklamacyi.

Każdemu członkowi gminy wolno w tym terminie wnieść pisemnie lub protokolarnie do przełożonego gminy reklamacyę względem pominięcia w spisie osób, ustawą powołanych, lub względem wpisania osób niewłaściwie wciągniętych; w ten sam sposób mogą członkowie gminy wnieść swoje powody uchylenia się od urzędu przysięgłych.

§. 8. Reprezentacya gminna rozstrzyga ostatecznie co do reklamacyj. Jeżeli reklamacyę uznano jako uzasadnioną, nastąpi sprostowanie w spisie przysięgłych, co będzie obwieszczone ogłoszeniem przybitem w urzędzie — osoba zaś dotycząca zostanie zawiadomioną.

W razie odrzucenia reklamacyi należy reklamującego zawiadomić.

Toż samo postępowanie ma miejsce, jeżeli wniesiono podanie oznajmiające uchylenie się od urzędu przysięgłych.

§. 9. Gdy termin w §. 7. oznaczony upłynie, lub też, jeżeli w terminie wniesiono reklamacyę albo podanie z uchyleniem się, po rozstrzygnieniu takowych przez reprezentacyę gminną — utworzoną będzie komisya przynajmniej z 6 a najwięcej z 12 członków reprezentacyi miasta, w którem zasiada sąd prasowy.

Połowę członków tej komisyi mianuje prezes sądu I. instancyi, połowę burmistrz.

Komisya ta pod przewodnictwem naczelnika powiatu, w miastach zaś mających własne statuta — pod przewodnictwem burmistrza — utworzy z listy pierwotnej l i s t ę r o c z n ą przysięgłych, wybierając osoby, które przez rozsądek, zacność, prawy sposób myślenia i stałość charakteru zdają się szczególnie uzdolnione na urząd przysięgłych.

Jeżeli przyłączono gminy sąsiednie, należy przedewszystkiem zestawić z list pierwotnych całego okręgu jedną listę.

Komisya, która układa listę roczną w każdym wypadku, gdy idzie o przysięgłych gminy sąsiedniej, ma się wzmocnić przez powołanie do swego składu przełożonego lub członka dotyczącej reprezentacyi gminnej.

Przeciw uchwałom komisyi wyborczej nie ma rekursu.

§. 10. Wybór odbywa się w ten sposób, że w miastach mających przeszło 100.000 mieszkańców przypada na 400 jeden przysięgły, w miastach liczących więcej niż 50.000 ludności i w okręgu tychże przypada jeden przysięgły na 200 mieszkańców, w miastach zaś mniejszych i okolicy tychże jeden na 100 ludzi. Na częściową ilość mieszkańców wynoszącą więcej niż połowę całej liczby stosunkowej, należy przyjąć jednego przysięgłego więcej — mniejsze liczby częściowe nie będą uwzględnione.

Przy wyborze przysięgłych równe rozdzielenie na gminy sąsiednie miast, o tyle tylko będzie uwzględnione, o ile nie stoi temu na przeszkodzie wzgląd na zdolność do urzędu przysięgłych.

§. 11. Lista roczna przysięgłych ma być natychmiast wydrukowaną i przedłożoną będzie przełożonemu sądu prasowego, prokuratoryi miejsca siedziby tego sądu i przełożonym interesowanych gmin sąsiednich.

Przełożeni udział biorących sąsiednich gmin są obowiązani, jeżeli w ciągu roku zajdą stosunki czyniące przysięgłych niezdolnymi do wykonywania urzędu — natychmiast uwiadomić o tem prezydenta sądu prasowego.

Co do konieczności wymazania z listy rocznej, rozstrzyga sąd prasowy.

§. 12. Czternaście dni przed początkiem każdej sesyi sądów przysięgłych, w dotyczącym sądzie prasowym, na posiedzeniu publicznem w obecności prokuratora i mianowanego przez izbę adwokatów członka tejże — będzie z listy rocznej wybranych losem 36. przysięgłych i 9. zastępców.

W tym celu wrzuca się najprzód imiona przysięgłych, mieszkających w tem mieście, gdzie ma sąd prasowy swoją siedzibą, i wylosowuje z niej przewodniczący sądu prasowego 9 zastępców przysięgłych, następnie zaś, kiedy dorzucone zostały do urny imiona przysięgłych z gmin sąsiednich, 36 głównych przysięgłych.

Z postępowania tego, ma być przeprowadzonym protokół.

§. 13. Głównych tych 36 przysięgłych winien przewodniczący kolegium sądowego zawezwać pisemnie z oznaczeniem miejsca, dnia i godziny zaczęcia posiedzeń sądu przysięgłych i ze wskazaniem prawnych następstw nieprzybycia, przyczem starać się należy, ażeby o ile możności zawezwanie doręczono każdemu do rąk własnych i na ośm dni przed rozpoczęciem posiedzeń.

§. 14. Przy końcu każdego okresu sądów przysięgłych winien prezydent zapytać przysięgłych, czy przysługującego im wedle §. 5., alin. 4., prawa nieprzyjęcia, używać chcą na posiedzenia następujących 12tu miesięcy albo na czas krótszy.

Uczynione oświadczenie ma być zanotowanem na liście rocznej.

§. 15. Przysięgli wykonują urząd swój bez prawa do wynagrodzenia.

§. 16. Ministrowi spraw wewnętrznych i sprawiedliwości porucza się wykonanie tej ustawy.

Wiedeń, 9. marca 1869.

Franciszek Józef, m. p.

Taaffe, m. p. Giskra, m. p. Herbst, m. p.

Wiadomości polityczne.

Ziemie polskie. W miejsce byłego prezydenta prowincyi poznańskiej H o r n a, mianowany został hr. K o e n i g s m a r c k. „Dziennik pozn“ mniema, że „przeszłość jego i znajomość stosunków miejscowych, wśród których wzrósł, pozwalają żywić nadzieję, że rząd jego cechować będzie przedewszystkiem s p r a w i e d l i w o ś ć i uznanie uprawnionych żądań narodowości polskiej.“

Donoszą równocześnie, że „sekwestracyą sądową dóbr Kornickich, hr. Jana Działyńskiego, zniesiono dnia 19. marca. Dobra te, jak wiadomo, od roku 1863 administrowane były przez rząd, z powodu, że ich właściciel oskarżony był o zbrodnię stanu. Po zapadnięciu prawomocnego wyroku dobra mu zwrócić musiano.

Dziennik urzędowy warsz. ogłasza nową donacyę; posiadający bowiem już majoraty Kowale i Wierzbę Aleksan. Berdiajewow otrzymał w posiadanie folwark Słupno. Rząd moskiewski rozdarowuje ostatki mienia narodowego, obsypując najszczodrobliwiej niecne swe narzędzia.

„Kraj“ donosi, jakoby Moskale od kilku tygodni robili przygotowania do transportowania wojska na kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Tymczasem wedle naszych wiadomości, rzecz się ma inaczej, gdyż Moskale czynią jedynie ćwiczenia w ruchach wojskowych, odnoszących się do embarkowania wojska do wagonów, do szybkiego opuszczania tychże i tym podobnych z użyciem kolei żelaznych połączonych manewrów. Lecz i te okoliczności dowodzą, jak dalece Moska sposobi się do wojny.

Austrya i Węgry. Półurzędowe dzienniki prowincyonalne podają wieść o zniesieniu stanu wyjątkowego w Pradze. Równocześnie z tem miałaby nastąpić amnestya wszystkich podczas stanu wyjątkowego popełnionych przestępstw prasowyeh.

Powtarza się także pogłoska o wstąpieniu księcia Auersperga do gabinetu, tudzież o dymisyi dr. Bergera.

Cesarz ma się udać do Pesztu, aby być obecnym uroczystemu otwarciu sejmu. Wyjazd z Wiednia ma nastąpić w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

Rządowe stronnictwo węgierskie po wielu smutnych doniesieniach o zwycięstwach lewicy, pocieszyło się nieco pomyślnemi wiadomościami z Siedmiogrodu. Wybrano tam prawie samych tylko deakistów. Szeklerzy, jak w poprzednich wyborach tak i teraz wytrwali wiernie przy sztandarze Deaka, Sasi głosowali bez wyjątku za stonnnictwem rządowem, Rumuni w kilku komitatach uchylili się od wyboru. Ten bierny opór ze strony Rumunów był błędem politycznym, dobrowolnie bowiem ustępując z pola walki nie mogą spodziewać się, by tym sposobem zaszkodzili swoim przeciwnikom, owszem dopomogli im do łatwego zwycięstwa.

Zarzucają opozycyi gwałtowną agitacyę, łudzenie pospólstwa obietnicami, których urzeczywistnienie jest niemożliwe, i t. p. Jednak stronnictwo rządowe także nie przebierało w środkach, a pomimo że miało na rozkazy władze cywilne i siłę zbrojną, często używało wcale nie zaszczytnych dlań sposobów. Przy wyborze Hollana, sekretarza stanu, głosowali oprócz wyborców uprawnionych także ludzie, nie mający ani wieku ustawą wymaganego, ani innych prawnych warunkow. Komisya wyborcza spoglądała przez szpary na te nadużycia. Mowy Hollana nie chciano słuchać, zapewne dla tego, ponieważ agitatorowie rządowego stronnictwa nie szczędzili wódki i traktowali wyborców już kilka dni przed dniem wyborów. Nic dziwnego, że w obec takich zabiegów partyi rządowej kandydat opozycyi cofnął się, a Hollan obrany został przez aklamacyę.

Hiszpania. Manifestacya kobiet przeciw uchwalonej w izbie kortezów konskrypcyi odbyła się 22. b. m. Przeszło 200 niewiast zgromadziło się przed pałacem kortezów; liczny tłum ciekawych zebrał sie także, deputowani Casterac i Figueras wzywali nadaremnie lud do rozejścia. Jeden deputowany wzywał zgromadzonych, aby weszli do izby obrad i żądali zniesienia konskrypcyi. Równocześnie w izbie występował Garcia, członek frakcyi republikańskiej, przeciw konskrypcyi, na ławach mniejszości zauważano wielkie wzruszenie.

Ministrowie podczas tej mowy zebrali się na krótką naradę, wezwano pomocy wojska, aby izba mogła bez przeszkody obradować. Nie wiadomo, czyli interwencya siły zbrojnej odbyła się bez krwawego starcia — depesze telegraficzne nic bowiem nie donoszą o uśmierzeniu rozruchu.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* T r z y d n i o w a walka wyborów w kasynie mieszczańskiem ukończona nareszcie, a skrutatorowie mieli większą pracę, jak przy wyborze posła w Peszcie, gdzie zacięty bój wrzał między p. ministrem G o r o v e, a redaktorem dziennika opozycyjnego J o k a y e m, który to ostatni zwyciężył. Kto niezna naszych stosunków, ten niepojmie, jaką wagę przywiązywano do wyborów powyższych. Tak zwanej inteligencyi, a przedewszystkiem młodym doktorom praw, którzy nie mając praktyki zalegają całemi dniami i wieczorami kasyno, tudzież zwolennikom pewnej Gazety niepodobało się, że we wydziale zasiadają mieszczanie, którzy przeważnie są pierwotnemi założycielami kasyna. Owóż z tąd agitacya, śmieszna istnie w sprawie tak błahej, do której mięszali się nawet najpoważniejsi radcy, notaryusze i t. d. Rezultat wyborów następujący: H o f f m a n Kornel, R i e g e r Zygmunt, S z e m e l o w s k i Julian, B o c z k o w s k i Kasper, W o l s k i Ludwik, S z u m a n Jan, Z u k e r Filip, C h y l i ń s k i Ant., B a ł u t o w s k i Franc., S t a r k e l Juliusz, W i l d Karol, W i e c z y ń s k i Jan, Ł a w r o w s k i Antoni, D ą b r o w s k i Wacław, Z i e l o n a c k i Józef.

* Jak dalece z a p o m i n a j ą n i e r a z r o d z i c e o obowiązkach swych względem dzieci dowodzi najlepiej p. N. mieszkający w kamienicy p. H., który pomimo, że ma pretensyę, liczyć się do tak zwanych wyższych warstw społeczeństwa, obchodzi się jednak w tak barbarzyński sposób z swoim 10letnim synem, że sąsiedzi litując się nad codziennemi jękami nieszczęśliwego dziecka, postanowili udać się do władz o obronę dziecka przeciw nieludzkiemu ojcu.

* K r a d z i e ż. Dnia wczorajszego w czasie, gdy ks. arcybiskup w katedrze sprawował obrzęd umywania dziadom nóg, i cały lud zgromadzony cisnął się dla obaczenia tego obrzędu, podeszło jakichś dwóch przemysłowców do opuszczonych ołtarzy i zaczęli zbierać lichtarze. Zostali jednak ujęci i oddani w ręce policyi.

* D r o g i w skutek ciągłych deszczów z dni ostatnich doszły do niepraktykowanej lichoty. Nie dziwimy się atoli drogom krajowym na Podolu, gdzie czarnoziem, a kamieni nie ma, skoro w samym Lwowie np. na Gródeckiem na drodze wiodącej do dworca, pełno wybojów i dziur.

* Na kolei E l ż b i e t y robiono temi dniami próbę z nowowynalezionym a p a r a t e m d o o g r z e w a n i a w a g o n ó w. Aparat ten składa się z kotła parowego od którego idą rury przez całą długość posiągu. Próba miała wypaść bardzo dobrze.

* Z k i l k u p o w i a t ó w otrzymaliśmy korespondencye, użalające się na zbyt powolną czynność b a n k u w ł o ś c i a ń s k i e g o Zwracamy uwagę dyrekcyi zakładu tego na okoliczność tę, która łatwo stać się może zgubną dla banku w jego początkowem istnieniu. Nie wiemy, kogo w tej sprawie winić — lecz dyrekcya winna rozwinąć całą swą energię, by zapobiedz podobnym niedogodnościom.

* Korespondent (3) „Dziennika Poznańskiego“ podaje wiadomość“ że profesor Małecki występuje z rady szkolnej, nabywszy — jak utrzymują — przekonania, że instytucya ta w dzisiejszym składzie pod przewodnictwem p. Possingera i z t a k o g r a n i c z o n y m j a k d z i s i e j s z y z a k r e s e m d z i a ł a n i a krajowi tych korzyści, których on po niej spodziewa się i których domaga się przynieść nie może.

* T a j e m n i c a l i s t ó w. Wychodzący w Genewie „L e p e u p l e p o l o n a i s“ odzywa się do hr. Beusta z użaleniem, że listy od przyjaciół swych z Galicyi otrzymuje naruszone, podczas gdy do Prus takowe przychodzą nietknięte. Wypadek ten dowodziłby, iż mimo ustaw w Austryi, tajemnica listów nie istnieje.

* C z a s o p i s m o ż y d o w s k i e. Od maja r. b. zacznie wychodzić w Odessie tygodnik pod nazwą „Deń“. Będzie to organ żydów moskiewskich, podobnie jak wydawany tam niegdyś przez znanego Rabinowicza „Razświet“. Głównym celem nowego pisma będzie rozbiór kwestyj żydowskich. Redakcya przyrzeka wkrótce ogłosić swój program.

* *Ropczyce* 20. marca. (o) Na prędce donoszę wam o nowej próbce misyi cywilizatorskiej kolei Karola Ludwika. Między Ropczycami a Dębicą, na kolei Karola Ludwika spadł maszynista nazwiskiem Dworzak z lokomotywy; szczęściem palacz zatrzymał pociąg, i maszynistę wydobyto z fosy.

Powód spadnięcia ma być ten, że Dworzak był pijany. Sądzimy, że kolej Karola Ludwika w dobrze zrozumianym interesie własnym, jakoteż ze względu na bezpieczeństwo publiczne, jakiego domagać się mamy najzupełniejsze prawo, zaprzestanie już raz naprowadzać nam do kraju cywilizatorów, którzy nie mogąc dla swego zachowania utrzymać się przy innych kolejach, przy tej kolei, byle Niemcy najniezawodniej umieszczeni zostają.

Prosimy niniejszem p. naczelnika tej kolei, ażeby winnego z całą surowością ukarał, oraz rozporządzenie wydać zechciał, by ludziom do pijaństwa skłonnym prowadzenia pociągów nie powierzano, nie chcemy bowiem za drogie pieniądze na kolei karku rręcić.

* S i e ć k o l e i ż e l a z n y c h f r a n c u s k i c h liczy 21.000 kilometrów. Największą przestrzenią jest linia z Paryża do Monaco, długości 1102 kilometrów. Codzień zaś przejeżdża kolejami francuskiemi 263.000 osób, co roczuie wynosi 96 milionów.

Ostatnie wiadomości.

Walka wyborcza między Gorovem a Jokajem, o której rezultacie doniósł nam już telegram, była nadzwyczaj zaciętą. Wyborcy przez całą noc zostali na miejscu wyborów pod gołem niebem wśród ulewy i w dotkliwem zimnie. Miasto całe było w gorączkowem rozdrażnieniu. Jeszcze we środę rano stronnictwo Gorovego wydało odezwę do wyborców, ażeby wszyscy się stawili, bo zaniedbanie może tym razem bardzo dotkliwie dać się uczuć. Mimo takich wysileń, mimo że sam prezydent ministrów, Andrassy zjawił się na miejscu wyborów — stronnictwo rządowe upadło. Jokaj został wybrany bardzo małą większością — bo tylko o 23 głosy miał więcej. Oczywiście, że tryumf lewicy z tego powody ogromny, że przeciwnikiem zwycięskiego kandydata był minister.

Namiestnictwo czeskie wezwało już burmistrza Pragi do sporządzenia list przysięgłych dla sądów prasowych, ażeby nowa ustawa wejść mogła w życie w przeciągu dni 45.

Stara „Presse“ podaje w rubryce „Nachtrag“ zawierającej zwykle inspirowane przez ministerstwo wiadomości — notę odnoszącą do rezultatów konferencyi bawarskiego i wirtemberskiego ministra spraw zewnętrznych w Nördlingen. Według „Pressy“ nie ulega wątpliwości, że konferencya miała pewne pozytywne rezultaty, głównie zaś porozumienie obu południowo-niemieckich rządów w tym duchu, że Varnbühler przyłączył się do niemieckiej polityki ks. Hohenloego, który przy interpelacyi art. IV. traktatu praskiego główny kładzie nacisk na narodowe połączenie z północnym związkiem.

Nie tylko kandydaci na posłów, ale monarchowie miewają czasem przedwyborcze mowy. Cesarz Napoleon na posiedzeniu rady stanu z d. 24. b. m. złożył oświadczenie, w którem wyłuszczył powody, dla których wezwał ministrów do przedłożenia ustawy o zniesieniu książek służbowych dla robotników. Celem całej tej przemowy, której treść zaraz rozeszła się po dziennikach francuskich, i została telegrafowaną za granicę, nie było widocznie nic innego, jak pozyskanie klasy roboczej przy zbliżających się wyborach do ciała prawodawczego.

W Madrycie ma się odbyć wielkie zgromadzenie deputowanych stronnictwa postępowego i demokratów, na którem będą także obecni ministrowie, a którego celem powzięcie stanowczej uchwały w sprawie kandydatury do tronu. Oczywiście, że republikanie w zgromadzeniu tem nie wezmą udziału.

Przyjęcie bilu o kościele irlandzkim, o którem doniósł nam już telegram, nastąpiło większością 368 głosów przeciw 250.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Romanowicz.

Czcionkami wydawcy Dr. H. Jasieńskiego.